

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Abonament miesięczny: przez pocztę
1 zł 80 gr., w Administracji 1 zł 80 gr.,
z doręczeniem do domu przez pocztę.

ANGIELSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH O LIDZE NARODÓW.

London, 15. 12. PAT. Na wydawnym wczoraj przez Tow. „Anglo-Batavian-Society” obiedzie na cześć sir Austera Chamberlaina, poruszono w przemówieniach sprawę postanowień, poczynionych na ostatniej sesji Rady Ligi w Genewie. Podczas uroczystości za brat głos również p. Chamberlain, oświadczając, że prace Rady Ligi, mimo poczynionych zmian w jej składzie, odbywają się w tym samym duchu współdziałania, swobody i dążeń pokojowych, a więc w warunkach prawie, że nie zmieniających od czasu ukonstytuowania się Ligi. Minister wynosił z każdego posiedzenia Rady Ligi uczucie wzrastającego zaufania do instytucji Ligi, której autorytet zyskiwać będzie na sile przez nadro poczynania. Gorzkie doświadczenia, jakie podległa za sobą wielka wojna, powinny skłonić narody do szukania przedewszystkiem pokojowych środków rozwiązywania zjawiających się trudności.

ROZMOWY TELEFONICZNE NIE SĄ PODSŁUCHIWANE.

Warszawa, PAT. W związku z dyskusją nad budżetem Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów podniesiono została w Sejmie sprawa istnienia stacji podsłuchowej w centrali telefonów w Warszawie. Dnia 15. bm. na posiedzeniu komisji administracyjnej w Sejmie dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Dr. Świątkowski oświadczył, iż rzeczywiście w Generalnej Dyrekcji Telefonów miejskich istnieją urządzenia podsłuchowe, założone w swoim czasie przez władze okupacyjne niemieckie. Obecny rząd jednak nie tylko, że ze stacji podsłuchowej nie korzystał i nie korzysta, lecz nawet postanowił odforsować urządzenie w centrali telefonów miejskich całkowicie skasować.

PRASA WŁOSKA WYRAZA SWOJE UZNANIE DLA NOWEGO POSŁA POLSKIEGO W RZYMIE.

Rzym. (Pat.) „Lavoro d'Italia” zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Włochy, Polska i pokój”. Stwierdzając konieczność jaknajwiększego zbliżenia między obu krajami, dziennik podkreśla specjalne znaczenie, jakie będzie miało dla rozwoju dobrych stosunków pomiędzy nimi, mianowanie p. Romana Knolla na stanowisko posła polskiego przy Kwirinale. Podawszy szczegóły dotychczasowej działalności p. Knolla, „Lavoro d'Italia” podkreśla z naciskiem, że przybywa on do Rzymu, ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, co wskazuje, jak wysokie znaczenie przypisywane jest placówce rzymskiej przez polską opinię publiczną. Artykuł kończy się słowami: „Nominacja p. Knolla służyć może za gwarancję, że nowy poseł będzie istotnie i to jednym z głównych wyrażycieli nowego regimenu polskiego”.

NIEMIECCY OFICEROWIE W ARMII SOWIECKIEJ.

Ryga. (Pat.) Kilkuś zwolnionych z Rosji oficerów armii czerwonej zostało zastąpionych przez oficerów niemieckich.

Episkopat polski chce współdziałać z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej oświadczył p. minister Bartel, że otrzymał wiadomość od władz kościelnych, że ogłoszony niedawno komunikat ze zjazdu biskupów nie pochodzi od episkopatu. P. minister prosił władze kościelne o oficjalny komunikat episkopatu, który otrzymał. Komunikat ten będzie ogłoszony nie-

niegodny z istotnym stanowiskiem bawem. Zaczyna się on od wyrazu lojalności wobec państwa i od stwierdzenia, że episkopat chce współdziałać z rządem.

Ksiądz Kardynał Kakowski z całą mocą oświadczył p. wicepremierowi, że poprzednio ogłoszony komunikat nie pochodził od episkopatu i że był episkopatu jako całości.

Z posiedzenia sejmowej komisji skarbowej

Warszawa. Sejmowa komisja skarbowa zajmowała się sprawą koncesji, udzielonej T-wu Solvay na eksploatację solanki w Wieliczce.

Posel Marek (PPS.) jako przewodniczący podkomisji skarbowej, która opracowała wniosek na dzisiejsze posiedzenie komisji, przedstawił nielegalność wydanej koncesji i wielkie szkody, jakie poniósł z tego powodu skarbie państwa. Dalej mówca podniósł odpowiedzialność dyrektora departamentu Świętochowskiego, który w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wbrew opinii prokuratora generalnego, a nawet ministerstwa skarbu, wydał koncesję T-wu Solvay na przeciąg 40 lat bez zastrzeżeń rewizji warunków koncesyjnych.

Wielkie wrażenie zrobiło odczytanie przez mówcę sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za rok 1924. Najwyższa Izba Kontroli w sprawozdaniu swoim wykazuje, że departament górniczo-hutniczy, którego dyrektorem jest p. Świętochowski, odmówił zastosowania się do regulaminu kontroli, opracowanego przez Najwyższą Izbę Kontroli, i polecił

swoim urzędnikom, aby żadnych wyjaśnień przedstawicielom N. I. K. P. nie dawali. Fakt ten spowodował, że Najwyższa Izba Kontroli przez pewien okres czasu w roku 1924 nie przeprowadzała kontroli w przedsiębiorstwach przemysłowych, pozostających pod kierownictwem dyrektora Świętochowskiego. Mówca zaproponował następujący wniosek: 1) Cofnięcie T-wu Solvay koncesji jako aktu jednostronnego, 2) wstrzymanie poboru solanki od T-wa Solvay dla żupy solnej w Wieliczce i rozpoczęcie wytworzenia solanki z własnych, dotąd marnujących się zapasów solnych w Wieliczce. Zarządzenie takie da podstawę do rewizji koncesji i nałożenia na T-wu Solvay opłat za solanki, 3) wprowadzenie monopolu produkcji i sprzedaży soli w całym państwie, a więc także i na terenie b. dzielnicy pruskiej, 4) złączenie gospodarki solnej w jednym ministerstwie, to jest w ministerstwie skarbu i po 5) pociągnięcie do odpowiedzialności winnych dotychczasowego stanu rzeczy. Na tem obrady komisja przerwała.

Sejm przyjął prowizorium budżetowe

W BRZMIENIU RZADOWYM.

Warszawa. Na posiedzeniu sejmowym w dniu 15. b. m. przystąpiono do trzeciego czytania prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. Po przemówieniach posła Sochackiego i Pryluckiego przystąpiono do głosowania. Odrzucono dwie poprawki pos. Dziedzińskiego oraz poprawkę pos. Sanojcy. W ten sposób przyjęto ustawę o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1927 r. w

trzecim czytaniu bez zmian.

Marszałek zwrócił uwagę, że art. 8 uchwalonej ustawy o prowizorium zniósł ustawę o uposażeniu urzędników. Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o samodzielnym podatku wyrównawczym. Uchwalono rezolucję, aby przy opracowywaniu projektu wydatków państwowych opracowano jednocześnie projekt reformy podatków samorządowych.

Współpraca Reichswehry z bojówkami nacjonalistycznymi.

Berlin. „Welt am Abend” ujawnia pewne szczegóły tajnego posiedzenia kanclerza Marxa ze stronnictwami rządowymi, w którym brał udział również minister Gessler, gen. Hays i admirał Senker. Na posiedzeniu ten rozpatrywano materiał przedłożony przez socjal-demokrację a dezawgujący Reichswehrę. Materiał ten według informacji dziennika jest tak dalece obciążający dla Reichswehry, że żadne z nich nie może go opublikować bez na-

rażenia się na proces o zdradę stanu. Oskarżenie ujawnia nie tylko ścisłą współpracę Reichswehry z nielegalnymi bojówkami nacjonalistycznymi, lecz stwierdza istnienie nawet wspólnie opracowanego planu akcji wojennej na wypadek konfliktu zbrojnego z którymkolwiek bądź państwem.

Sytuacja pozwala mniemać, że sprawa zakończy się według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpieniem ministra Gesslera.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU MARSZAŁKA SEJMU RATAJA.

Warszawa. (AW.) W kołach politycznych obiega pogłoska o zamiarze ustąpienia marszałka Rataja. Na stanowisko marszałka sejmu wymieniany jest poseł Stanisław Thurgott, który zyskał poparcie nawet prawicy.

SYTUACJA RZADOWA W NIEMCZECH JESZCZE NIE WYJAŚNIONA.

Berlin, PAT. „Berliner Tageblatt” dowiaduje się, że w toku onegdajszych narad kanclerza Rzeszy z frakcjami obecnej koalicji rządowej, demokraci złożyli rezolucję, w której domagają się bezwzględnego wydania ostrego zarządzenia w kierunku zrepublikańzowania Reichswehry i zakazu utrzymywania stosunków ze związkami prawniczymi, oraz przestrzegania, aby nowo wstępujący do Reichswehry żołnierze i oficerowie uznawali bez zastrzeżeń konstytucję weimarską. Od przyjęcia i całkowitego wypełnienia tych warunków frakcja demokratyczna uzależnia swoje dalsze pozostawanie w koalicji rządowej. Pozostałe frakcje rządowe dotychczas nie oświadczyły się jeszcze, czy godzą się na powyższą rezolucję.

„Germania” donosi, że centrum poprze zasadniczo rezolucję demokratów. Organ centrowy stwierdza, że sytuacja wewnętrzno-polityczna w ostatnich dniach znacznie się poprawiła, oraz że socjaliści coraz bardziej skłaniają się ku wielkiej koalicji. Językiem o wagi jest obecnie frakcja ludowców, która obradowała przy współudziale ministra Stresemanna. Kanclerz ma otrzymać od ludowców oświadczenie co do ostatecznej ich decyzji w sprawie wielkiej koalicji.

KRWAWY STARCIE MIĘDZY KOLNIERZAMI WŁOSKIEMI A FASZYSTAMI.

Paryż. „Petit Journal” potwierdza pogłoski krążące od kilku dni na pograniczu włoskiem o krwawym starciu, jakie miało się zdarzyć w Genu między stacjonującym tam pułkiem artylerii a milicją faszystowską. Zajście wynikło stąd, że pewien artylerzysta nie pozdrowił na ulicy oficerów milicji faszystowskiej, za co został pobity przez faszystów. W następstwie tego przyszło do regularnej walki między artylerzystami, a faszystami. Podobno jest wielka ilość zabitych. Pułkownik artylerii został z powodu zranienia przeniesiony do Turynu.

BRAK MIESZKAŃ W NIEMCZECH.

Berlin. Minister Hirtfelder przemawiał o braku mieszkań w Niemczech. Od r. 1919 do r. 1926 zbudowano w Niemczech 850 000 mieszkań. W kraju jednak panuje w dalszym ciągu głód mieszkaniowy, gdyż brak jest jeszcze 600 000 mieszkań. Jedynym wyjściem z tej ciężkiej sytuacji jest wzmocnienie ruchu budowlanego. Kwestię budowlaną nie można jednak pozostawić inicjatywie prywatnej, państwo musi wspierać ruch budowlany.

Po powrocie z Genewy.

Oświadczenie p. ministra Zaleskiego.

Wiadomości o niedzielnej uchwale w Genewie przedstawicieli mocarstw, w prezencie w Radzie ambasadorów i Niemiec wywołaty w Polsce żywe zaniepokojenie, któremu dała wyraz prasa tak lewicowa, jak i prawicowa. Powód do niepokoju dały wiadomości, że aljaska zostanie zniesiona z dniem 1. lutego 1927 roku, że jednak dwie sprawy, które obchodzą bezpośrednio Polskę, t. j. sprawy umocnień twierdz wschodnich Królewca, Kiszyni i Głogowa oraz sprawa eksportu broni niemieckiej do Rosji i Litwy, nie została w Genewie ostatecznie załatwiona, tylko mają być wyszukane nowe drogi załatwienia, a tymczasem umocnienia twierdz ma być utrzymane. Ma to być załatwione do 1. lutego 1927 roku z komisją aljaską w Niemczech, a jeśli do tego czasu nie nastąpi, sprawa przekazana zostanie Radzie Ligi Narodów.

To polowicze załatwienie spraw zbrojeni niemieckich, wymierzonych przeciwko Polsce, kiedy rozbrojenie na zachodzie zostało załatwione układem w Locarno, musiało wywołać w Polsce zaniepokojenie. To też z wielką niecierpliwością oczekiwano powrotu ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego z Genewy. P. Zaleski powrócił do Warszawy we wtorek wieczorem z Paryża przez Berlin. Na dworcu przy powitaniu go wyraził zdziwienie z powodu zaniepokojenia prasy polskiej i obiecał dać obszernie wyjaśnienie publiczne po przedłożeniu sprawozdania Rządowi.

Częściowo tj. w ogólnych zarysach p. min. Zaleski wyjaśnił sprawę w wywiadzie prasowym, udzielonym przedstawicielowi „Expressu Porannego” w pociągu po drodze z Poznania do Warszawy.

Oświadczenie to, według sprawozdania tego dziennika, było następujące:

Na pytanie: „jak pan Minister ocenia wyniki narad genewskich, z punktu widzenia interesów Polski?” — p. Zaleski odpowiedział:

— Trzeba pamiętać — mówi — że niezależnie od Rady Ligi obradowały w Genewie wielkie mocarstwa, wchodzące w skład Rady ambasady. Co się tyczy Rady, to obrady jej nie miały dla nas szczególnie doniosłego znaczenia.

Mocarstwa zaś, wchodzące w skład Rady ambasadorów, ułożyły się między sobą co do przekazania Lidze Narodów kontroli rozbrojenia Niemiec, wykonywanej dotychczas przez międzyaljańską komisję wojskową.

Polska, nie należąca do Rady ambasadorów, nie mogła oficjalnie w tej sprawie zabierać głosu. Opierając się jednak na łączącym nas z Francją sojuszu, utrzymywałem ścisły kontakt z p. Briandem.

W ten sposób sprawy, interesujące Polskę, zostały należycie uwzględnione. Muszę oddać sprawiedliwość pp. Briandowi i Chamberlainowi — mówi min. Zaleski — że zachowywali się wobec nas z całkowitą lojalnością.

— Zniesienie kontroli międzysojuszniczej w Niemczech wywarło w Polsce wrażenie bardzo ujemne. Jak się pan minister na tę sprawę zapatruje?

— Głównym motywem przekazania kontroli wojskowej w Niemczech Lidze Narodów był fakt, że komisja ta nie była w możności faktycznego wykonywania tej kontroli. Dowodem tego jest fakt, że Niemcy dokonywali rozbudowy twierdz na wschodniej granicy, a komisja o tem przez długi czas zupełnie nie wiedziała.

Wobec tego stanu rzeczy aljanci przysłi do przekonania, że objęcie tej kontroli przez Ligę sprawi nie pogorszy.

— A z polskiego punktu widzenia, jak się ta zmiana przedstawia?

— Przy zniesieniu komisji kontrolnej nie załatwiono definitywnie dwóch spraw: fortyfikacji niemieckich na naszej granicy i fabrykacji broni przez Niemcy. W tych sprawach zapadła jednak decyzja, że Niemcy muszą do dnia 1. lutego 1927 załatwić sprawę te w

Interpelacja niemiecka w Sejmie Rzplitej.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej przedstawiciel Klubu niemieckiego poseł Włodarz z G. Śląska oświadczył, że Niemcy będą głosować przeciwko prowizorium budżetowemu, a oświadczenie swe uzasadnił tem, że rzekome gwałty polskie wobec Niemców na G. Śląsku nie ustają a władze nie chronią Niemców i nie ścigają zbrodniarzy. P. Włodarz przytaczał przytem bajkę o obławianiu Niemców w Rudzie kwasami, co zostało już jako nieprawda zdemontowane.

Również podejrzanie wybiło szyb w szkole niem. w Stempianowicach przytoczył interpelant itp. inne bajdy i prowokacje niemieckie.

Wyrażamy nadzieję, że Rząd da na tę prowokacyjną interpelację należyte odpowiedzi.

Najsmutniejsze w tem jest to, że taki agitator niemiecki, który Polaków w Sejmie nazywa bandytami, bierze za to pieniądze z kasy państwowej, przeciwko której glosuje.

Głos Niemca o rzekomem rozbrojeniu Rzeszy.

Gdańsk. W jednym z tutejszych gimnazjów wystąpił z odczytem na temat idei pokoju genralny sekretarz niemieckich pacyfistów (Deutsche Friedensgesellschaft) Gerhard Seeger. Prelegent demaskuje rzekomą pacyfistyczną politykę rządu Rzeszy i cytując szereg danych co do wydatków na wojsko. Polityka Reichswehry — brzmiały wywody prelegenta — dąży do stworzenia z republiki państwa militarnego. Widać to z rozbudowy Reichswehry. Budżet jej powiększył się o 100 milj. mk. złotych do wysokości 476 milj. Biorąc pod uwagę, że Reichswehra posiada 100 tys. wojska lądowego i 42 tys. marynarki, to suma ta jest stanowczo

za wysoka i prawdopodobnie będzie użytkowana na tajne wydatki zbrojeniowe. Ciekawym było zwłaszcza zestawienie poszczególnych sum dyspozycyjnych ministra Reichswehry i ministra oświaty. Charakterystycznym jest, że Reichswehra na 36.500 szeregowych posiada 38 tys. starszych szeregowych (gefreiteter) i każdy szósty jest podoficerem. Na każdej grupie 300 ludzi wypada 1 pułkownik, generałów zaś posiada Reichswehra aż 46. Widać z tego, że Reichswehra jest kadra wielkiej armii, która uzupełni w razie potrzeby czarną Reichswehra i inne tajne związki wojskowe.

Litwa kowieńska w przededniu wojny domowej

Gdańsk. „Danziger Neueste Nachrichten” zawierają niezwykle interesujące informacje o położeniu na Litwie kowieńskiej, która wedle opinii tego pisma znajduje się w przededniu wojny domowej. Wewnętrzne położenie na Litwie kowieńskiej w o-

statnich dniach ogromnie się zaostrzyło. Pozycja rządu socjalistycznego w parlamencie jest silnie podminowana przez opozycję prowadzoną przez chrześcijańską demokrację.

Manewry niemieckie na pograniczu Polski.

Berlin. „Vorwärts” ogłasza ze wschodnio-pruskiej „Rosenberger Kreiszeitung” wiadomość o zimowych manewrach Reichswehry, które odbyły się na terenie Prus Wschodnich między 7—10 b. m. Ze sprawozdania zamieszczonego na łamach wspomnianego pisma wynika, że w manewrach

tych brały udział formacje wojskowe wszystkich rodzajów broni, a więc piechoty, artylerji, karabinów maszynowych, kawalerji wraz z wozami pancernymi, jak również, że chodziło tu o ćwiczenie zakrojone na szerszą miarę, która wśród ludności miejscowej zbudziła zaniepokojenie i popłoch.

Wybuch kotła w warzelni spirytusu.

Praga, AW. W warzelni spirytusu w Hohenstadt na Morawach nastąpiła dziś straszna eksplozja, która spowodowała cztery ofiary w ludziach. Uchomiono dawno nieużywany kocioł parowy, który jednak nie wytrzymał próżni pary. Oderwane wielko kotła przebiło sufit i wysadziło dach w powietrze. Muru budynku zostały uszkodzone. W okolicy wyleciały wszystkie szyby. Pomiedzy zabitymi znajduje się żona zarządzającego, oraz jakaś inna

kobieta z 6-letnim synkiem i 4-letnim dzieckiem. Prócz tego wiele osób jest rannych.

WYBUCH ZBIORNIKA CHLORU.

Paryż. W Sauban nastąpił wybuch wielkiego zbiornika chloru. Prócz strat materialnych katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. 30 robotników zostało ciężko rannych, 40 leży. Przyczynny katastrofy dotychczas niewyjaśniono.

międzysojuszniczej komisji kontrolującej. W przeciwnym razie sprawa będzie skierowana do Rady Ligi.

— A dalsza procedura?

— Każdy członek Rady Ligi ma prawo zwrócenia Radzie uwagi na niewykonywanie przez jednego z członków Ligi zaciągniętych zobowiązań.

Wówczas Rada większością głosów uchwała wysłanie do danego kraju specjalnej komisji, a jej raport wraz z zaleceniami uchwała również zwykłą większością głosów. Dalszy etap to decyzja Ligi o zastosowaniu sankcji wobec państwa, niewykonyującego zobowiązań.

Powierzenie Radzie Ligi kontroli nad rozbrojeniem niemieckim ma dla nas te dodatnią stronę, że jako członek Rady będziemy mogli należeć do komisji, którą Rada powoła. Da nam to bardziej bezpośredni udział w kontrolowaniu zbrojeń niemieckich, niż dotychczas.

— Niektóre koła polityczne w kraju — wtracamy — zapatrują się pesymistycznie na wytworzoną sytuację.

— Ja nie — odpowiada min. Zaleski.

— Rząd śledzi bardzo starannie sprawę naszego bezpieczeństwa, przywiązując do niej największą uwagę.

— Panie ministrze, mówiono o rozluźnieniu się węzłów naszego sojuszu z Francją?

ZJAZDY OKRĘGOWE ZWIĄZKU NA PRAWY RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 15. 12. (wł.) W tych dniach odbyły się 2 Zjazdy okręgowe Związku Naprawy Rzeczypospolitej w Lublinie i w Poznaniu. Na zjazdy przybyli przedstawiciele Ezerkutywy Naczelnej z Warszawy.

ODCZYT SEKRETARZA ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH.

Warszawa, 15. 12. (wł.) Na 10 bm. zapowiadany tu został odczyt dr. Kaczmarczyka sekretarza generalnego Związku Polaków w Niemczech, o obecnym stadium zagadnienia mniejszości na terenie międzynarodowym. Odczyt odbędzie się w gmachu Uniwersytetu warszawskiego.

WYMIANA WIEŹNIÓW.

Warszawa, 15. 12. (wł.) W najbliższym czasie nastąpi wymiana więźniów między Polską a Rosją. W zamian za kilku księży więzionych w więzieniach sowieckich zostaną oddani do granicy sowieckiej komuniści, skazani w procesie Illicza i towarzyszy.

ZJAZD OŚWIATOWY.

Warszawa. Dnia 29 i 30 bm. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd oświatowy, zwolany przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powzecznych, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Szkół Średnich, Związek Nauczycieli Przedszkoli, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Centralny Związek Kół Rolniczych, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Bibliotekarzy i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Zadaniem zjazdu będzie ustalenie opinii społeczeństwa na podstawie polityki oświatowej. Na zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów, poruszających doniosłe zagadnienia oświatowo-wychowawcze.

WYSTĄPIENIE PRASY GDAŃSKIEJ PRZECIWO POLSCE.

Gdańsk. Nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung” rozpoczęła druk serji artykułów, omawiających możliwość samodzielnej egzystencji w m. Gdańsku. Dziennik domaga się przedewszystkiem wyjaśnienia kwestji, czy w Gdańsku istnieje rzeczywiste kolo, skłonne do podporządkowania się rządowi polskiemu w zamian za zagwarantowanie ludności Wolnego Miasta nienaruszalności jej niemieckiej kultury i możliwości rozwoju. Dziennik dochodzi do wniosku, że obecnie musi zapadć decyzja, czy Gdańsk będzie chciał poczynić wszelkie możliwe wysiłki w interesie utrzymania swej samodzielności państwowej i położenia kresu „ambicjom Polski, zmierzającym do wcielenia Gdańska do Polski”, czy też zechce się złączyć z nią zupełnie także pod względem politycznym.

PO ŚMIERCI PASICZA.

Belgrad. (A. W.) Zmarły polityk Pasicz pozostawił nieukończoną pamiętnik, które według twierdzeń rodziny zmarłego, w wyślim stopniu obciążają Stefana Radicza, wroga zmarłego. Sensacyjne te zarzuty mają być tak poważne, że opublikowanie ich spowodowałoby raz na zawsze wykluczenie Stefana Radicza z życia publicznego. Jednakże, jak dotąd, rodzina nie zamierza wydać tych pamiętników.

Dodać należy, że po śmierci Pasicza tłum, zebrany przed domem żałoby spozregielży przechodzącego Pawła Radicza, rzucił się w tego stronę wołając: „murderco, ty i twój wój zamordowali go” (Pasicza). Tylko dzięki interwencji policji udało się Pawłowi Radiczowi uisć calo.

GROŹBA WYBUCHU WEZUWJUSZA

Rzym. Dyrektor obserwatorium na Wezuwiuszu oświadczył, iż w następstwie długotrwałych deszczów nagromadziło się w kraterze Wezuwiusza przeszło 32 tysiące ton wody. Dyrektor obserwatorium przewidywał, iż wkrótce nastąpi wzmogiona działalność wulkanu, która jest zwykłym następstwem silnych opadów.

Mownica publiczna.

Głosy robotników o potrzebie odrodzenia ruchu zawodowego.

Artykuły „Polski Zachodni” wywoływały wśród myślących warstw naszej braci robotniczej żywe zainteresowanie.

Wpływać zaczynały do naszej redakcji listy z interesującymi uwagami na temat dzisiejszego położenia w naszym robotniczym ruchu zawodowym.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy treść dwóch takich listów, oddając ściśle bieg myśli autorów:

Głos z Orontowic.

Obszerny list otrzymany z Orontowic, a podpisany przez kilku zorganizowanych górników, brzmiał w istocie swej treści następująco:

Odnosno do artykułu w „Polsce Zachodniej” z dnia 6 grudnia „W sprawie odrodzenia ruchu zawodowego” chcę się wypowiedzieć jako robotnik, pracujący od 1905 r. na kopalni, a od r. 1910 zorganizowany w Z. Z. P. Uwagi moje piszę w porozumieniu z kilku kolegami. Widzę szereg różnych przyczyn upadku organizacji. Zaczęło od tej choroby, która gnębi dużą część naszej masy robotniczej, a to jest brak uświadomienia i skłonność do kieliszka. Te wady nasze nieraz już zwróciły wyzyskiwawców nas. Wielka liczba robotników naszych łatwo się zapala, a niech tylko zjawi się jaka trudność lub ogólnopojakająca agitacja niemiecka, to zapalają się i robotnicy spuszcza ręce.

Nasz ks. proboszcz w Orontowicach, na jednym z tegorocznych kazania do parafian, słuszenie wytykał ową ciemnotę, której częścią jesteśmy my robotnicy, które nie chcą się uczyć z doświadczeń życiowych.

Na gruncie tej ciemnoty łatwo przynajmniej się agitacja niemiecka, wychwalająca stosunki po niemieckiej stronie granicy. Wielu robotników naszych bezkrytycznie wierzy w te bajki niemieckie, a nie wie o tem, z jakim wyzyskiem kapitalistycznym walczą musi robotnik po tamtej stronie granicy. Nie wyznaje się również nari robotnicy w tem, że korzystną koniunkturę na niemieckim Śląsku Niemcy nieraz sztucznie wywołują na czas „niebezpieczeństwa polskiego”. Do takich „niebezpieczeństw” zaliczają rozmaite wybory po naszej stronie. Na taki czas zazwyczaj wszystkie „lepiej” wygląda po tamtej stronie. Robotnicy nasi dają się brać na lep ogólnopojakającej propagandy, a potem dopiero żałują tego.

Jak Prusacy wyszukiwali ciemnotę mas naszych i za co nas mieli, niech służą niektóre przykłady:

Było to w 1911 roku, kiedy po przyjeździe jako rekrut do 27 p. p. niemieckiej w Halberstadt stawić się musiałem w biurze kompanii, celem stwierdzenia pochodzenia. Gdy dałem odpowiedź, że jestem Ślązakiem, tedy mnie sierżant tej kompanii nazwiskiem Szumanni, zapytał: „Bist du auch eine oberchlesische Schnapsnase”. Nie dając na to odpowiedzi zaraz, — odpowiedziałem na powtórne zapytanie „Unkraut gibts überall”, co spowodowało wymienionego sierżanta do uderzenia mnie zaraz w twarz.

A teraz drugie moje przeżycie: Podczas ostatniej wojny w miejscowości Lens kole wiozła Loreto we Francji, zawołał nas komendant kompanii porucznik Holubek z 7 komp. 62 p. p. niemieckiej i mówił do nas te słowa: „Stuhajcie! — dzisiaj mamy 16 do ataku; nie używajcie słowa „Hura” tylko krzyczcie głośno „piorunie!” — Francuscy żołnierze będą myśleli, że to nie zwyczajne niemieckie wojsko, tylko tak zwana trupa kolonialna. Dano nam też na każdą grupę z osobną flaszkę koniaku.

Nie chcę opisywać szeroko następstw, aby się zbyt nie rozwodził. Wystarczy przytoczyć słowa świątobłego Ślązaka, pracownika dobrego w Z. Z. P. na Śląsku i Westfalii śp. p. Franciszka Puchra z Wyrów, który jako gorliwy Polak, życie dać musiał krótko przed skończeniem wojny za „ojczyznę niemiecką”. — Wyraził się on

Komisja Arbitrażowa nie wydała wyroku

W SPRAWIE ZATARGU O PŁACE.

Wczorajsze posiedzenie Komisji Arbitrażowej w przedmiocie wyroku o spór w przemyśle górniczo-hutniczym zakończył się bez wyroku. Przewodniczący bowiem komisji p. inż. Neokowski zrzekł się głosu, a to z powodu rozbieżności zdań między delegatami robotników i pracodawców. Zespół Pra-

cy żądał 25 % podwyżki zarobków, chrześcijańskie organizacje zawodowe zaś 30 % podwyżki, a pracodawcy odrzucili wszelkie żądania podwyżkowe.

Obecnie w sprawie zatargu interwenjować będzie musiał rząd, któremu cieżkie położenie robotnika jest dobrze znane.

Memiaszki w roli dobrodziejów ludności polskiej.

BRANIE LUDZI NA „LAPKĘ” GWIAZDKOWĄ.

W okolicach Mysłowic, a ponoć i w samych Mysłowicach, uwiązują się wyślanicy i wysłanki „Volksbundu”, zapraszający ludzi, zwłaszcza niezmierzonych, na niemiecką „gwiazdkę”, która, wedle obietnic agitatorów, ma być znacznie lepsza niż polska, bo mają być dawane „złote góry”.

Jakie to pocztowe ludziska te Niemiaszki; jak oni dbają o ludność polską — może sobie ktoś pomyśleć.

Możeby też ktoś zapytał tych „dobre” w wilczej skórce, czemu tam, w Niemczech nie urządzają „gwiazdek”, nie dają ubrań, obuwia polskiej dziatwie, polskiej ludności? Czemu robią się wielkimi dobrodziejami tylko na ziemi polskiej? Tam u siebie mają przecież pole do popisu; niechaj pomagają naszym braciom je-

czącym pod butem pruskiego barbarzyństwa... Wtedy przyznamy, że Niemcy są państwem uczciwym, że są narodem przejętym bojaźnią Bożą i miłością bliźniego.

Ale tego nie doczekamy się!... Niemców na własnej ziemi stać tylko na danię Polakom, polskim dzieciom — katownikom wrzesińskim, na brutalne rądy i opuszczeniu. To jest prawdziwa „kultura”, to jest owa „uczciwość” niemiecka!... A tutaj Niemcy chcą urządzać „gwiazdkę” dla polskiej ludności? Chcą udawać dobrodziejów? Przec od ludu polskiego z reklam skalaniem barbarzyństwem... Nawet dary wasze tracą zdradą i ohydliwym przekupstwem!

Gwiazdka dla ubogich

POZOSTAJĄCYCH W OPIECE MAGISTRATU KATOWICKIEGO.

(r.) Jak po inne lata, tak i w roku bieżącym Magistrat katowicki (Urząd dla spraw ubogich) nie zapomniał o „gwiazdce” dla najbiedniejszych mieszkańców.

DaDy gwiazdkowe w postaci świętecznych artykułów spożywczych i kwoty pieniężnej w wysokości od 15 do 25 złotych, wręczone zostaną ubogim w dniu 23 bm. w obecności decernenta dla spraw ubogich p. dr. Przybyły i inspektora p. Weisera, przez miejskie siostry.

Obdarowanych zostanie około 1000 osób. Nie zapomniano nawet o tytoniu dla palaczy.

Tegoż dnia o godz. 5 po poł. w do-

mach dla starców pozostających pod opieką Magistratu odbędzie się uroczystość gwiazdkowa przy udziale przedstawicieli Magistratu i członków komisji dla ubogich.

Obecnie w domach dla starców przebywa około 100 osób.

Pozatem Magistratki Urząd dla ubogich rozdzielił już i w dalszym ciągu rozdzielac będzie ubogim pozostającym w opiece Magistratu według w ilości 10 centn. na rodzinę, ciepła bielizna, dla dziatwy ciepłe ubranka, pończochy i obuwie.

Dotąd obdarowanych zostało ponad 100 osób.

przed robotnikami starczy na razę. Nie wątpię, że się przez to gazecie oświata i jedność narodowa podnieśli na Śląsku.

Dalszy powód uciekania od organizacji, to upadłość naszych spółek robotniczych, a z tem i wkładów udziałów.

Wiele naszych robotników ujawniała myśl, że nas przewoźce organizacja nie wiele muszą dawać o dobro robotnika, jeżeli do takiej upadłości tak ważnych dla robotnika spółdzielni dopuścili.

Oprócz przyczyn odnoszących się do upadłości gospodarczej organizacji, wymienić należy i zły stan zarobków. Wprawdzie wielu robotników jest takich, że przy dobrej woli może abonować gazetę, albo odłożyć składkę na przynależność do organizacji; większa część jednak mówi, po co ja mam płacić, kiedy ich tak wielu nie płaci, mają to samo co ja, to szkoda tylko wydawać pieniądze.

Zachodzi więc pytanie, jak przystąpić do ożywienia ruchu zawodowego, z którym związana jest i oświata pod względem narodowym. Największą ilość świątecznych robotników wypowiada się za tem, że sfery rządowe muszą jaknajprędzej zająć się poprawą bytu ludności robotniczej na Śląsku. Gdy tego nasze sfery rządowe pod uwagę nie wzięły, to te masy nieświadomych braci stać się mogą wielkim niebezpieczeństwem.

Nasi przedstawiciele organizacji nie przedło będą w stanie, przy tak niskich dochodach z zarobków podnieść uświadomienie wśród szeregow robotniczych.

Ażby jednak ułatwić rządowi pracę, to trzeba szczerze zaufanie do rządu, tworzyć jaknajprędzej silny front

jedności polskiej i w zgodzie ze wszystkimi ludźmi dobrej woli budować podwaliny pod lepszą przyszłość.

Przedstawiciele organizacji muszą się też więcej starać o polepszenie bytu stanu robotniczego.

Dalej, o ile życzymy sobie udrożnienia ruchu zawodowego na Śląsku, to zrozumienie dla tej sprawy musi wzrosnąć wśród organizacji. One same pokazały winny większe jeszcze zbliżenie do siebie, zaprzestając trzeba partyjnicztwa w ruchu zawodowym i wzięcie pod uwagę dzisiejszy tak opłakany stan na Śląsku.

Z odezwą p. Wojewody do nauczycieli, wszyscy robotnicy Polacy bardzo sympatyzują i bardzo byśmy wdzięczni byli, żeby praca naszych pp. nauczycieli i nauczycielek rozwijała się w szerszym zakresie.

Ta odezwą p. Wojewody niechaj będzie hasłem nietylko dla szczerzego nauczycielstwa, ale wogóle dla całej przybyłej tu inteligencji tak w urzędach, jak też i w przedsiębiorstwach, aby ustalił wreszcie jak niechci do naszych rodaków, tu pracujących, a przybyłych z innych dzielnic.

Nechaj nauki naszej historii i słynnego kaznodziei ks. Piotra Skargi, będą nam przestrogą po ostatnim doświadczeniu wybraniem.

Wkońcu chcę zaznaczyć, że wiele do rozkładu Z. Z. P. oprócz wyżej przytoczonych faktów, przyczyniło się rozszarpanie tegoż Związku przez powstanie nowej organizacji Chrześcijańskiego Z. Z. P., co sprawiło, że po miejscowościach mniejszych, nie starczyło członków na odbycie się zebrań, jak w pierwszym tak i w drugim Związku. Jak na tem uderzało uświadomienie pod względem zarobkowym i narodowym nie trzeba tu chyba dodawać.

Kilku górników zorganizowanych bezpartyjnych.

Głos robotnika z Nowej Wsi.

Chcę dorzucić parę meich uwag w sprawie ruchu zawodowego. Otóż stwierdzam, że dużo rozgorzczenia i złości wywołuje wśród robotników istnienie (tamtym wypłacanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe dyrektorom i wyższym urzędnikom).

Te tantiemy są prawdziwym bitem na robotników. Dyrektorzy, zachęcani tantiemami, dają do ostatecznego wyzyskania sił robotnika. W ubiegłym roku zalogi redukowano z miesiąca na miesiąc, ale wysokość produkcji nie śmiała spaść. Redukowano przeważnie odzwyczajnych, oświeconych robotników i dobrych Polaków, a zabrzamywano tych, którzy dali się do ostateczności wyzyskiwać. Ci to brali na siebie po 40—45 złotych. O chęć nie się z robotnikiem jest czoło brzo wdzające. Protestowaliśmy na zebraniach filijnych przeciw takiemu wyzyskowi (a czynić to musiało się w sposób tajny, gdyż się nadgorliwie szłygar nie dowiedziały) poruszano również te sprawy w prasie i żądano, ażeby i robotnicy brali udział w zyskach przedsiębiorstwa przez wprowadzenie premii. Nie słyszeliśmy jednak nigdy, ażeby nasze organizacje zawodowe poruszyły tę sprawę w rokowania.

A jest to sprawa ważna i kto ją poruszy należy i wywalczyć, by wprowadzić system płac premijowych od dochodów przedsiębiorstwa, jak to stosuje się już w Ameryce, lub jak to niektóre huty u nas czynią, że tak zwane tonażowe dzieli się między robotników. Ten pozyska całą masę robotników. Bo przecież krzywdą jest, jeżeli płaci się dyrektorom tantiemy, idące w grube tysiące złotych, a robotnikom wyznacza się dzidawskie zarobki. Jeżeli robotnik będzie widział, że w Polsce niema krzyżujących różnic między uposażeniem kierowników przedsiębiorstwa a robotników i jeżeli robotnika traktować się będzie jak człowieka, to wienca nie pomyśli nawet o Niemcach.

Jeśli jest na tantiemy dla dyrektorów i wyższych urzędników, to niechaj będzie i na premie dla robotników. A jeśli niema na pensje, to niech i tantiemy nie będzie. Jest to żądanie wszystkich robotników i wart o sie nad tem zastanowić.

F. B.

Zwierciadło

Wzrostu mniejszości niemieckiej.

„GANZE KERLE“

Polskie „Schlesische Zeitung“, Nr. 310, organ tamtejszych przemysłowców i „Deutsche Partei“ ukazał się artykuł p. t. „Weshalb der Hass?“ Jako motto przetłumaczył autor znane polskie przysłowie: Jak długo świat światem — nie będzie Niemiec Polakowem.

„Dowodzą“, że Niemcy, którzy mieli przyłączeni do Polski, byli dotychczasowymi obywatelami Państwa Polskiego i nie za to nie dostali. Przeciwnie, jeszcze więcej się im nie wierzy. Spodziewali się Niemcy po rządzie marszałka Piłsudskiego zmiany kursu, a tu przed ten uwzględniła zdania mniejszości słowiańskich na wschodzie i ignoruje głosy mniejszości niemieckiej. Tamci coś osiągli, bo krzyż, nas lekceważą, bośmy uprzejmi i lojalni.

Co za niewiastyka uciśniona! Szkoty niemieckie mają, teatr swój mają, nabożeństwa niemieckie w świątyniach, w radach gminnych po niemiecku mówić mogą, wszędzie swobodnie język niemiecki rozbrzmiewać może. I czegoż wam jeszcze brakuje? Chyba tylko państwowego związku z Berlinem? Ale to sobie z głowy wybić musieli!

Auter kończy twierdzeniem, że czas skończyć z lojalnością a trzeba się stawiać i krzyżować, ale na to musimy mieć przywódców „ganze Kerle“!

Polacy na Śląsku dadzą sobie radę i z takim!

Wiadomości bieżące.

—(X)—

Repertuar teatru katowickiego.

W piątek 17 bm. wystąpią w Teatrze Polskim w Katowicach najświetniejsi artyści opery warszawskiej w operze J. Bizeta „Carmen“ w następującej obsadzie: „Carmen“ Wanda Wicińska, Micaela — Helena Lipowska, Don Jose — Stanisław Gruszczyński.

W sobotę „Żydówka“ z p. Heleną Lipowską w roli Racheli i p. Stanisławem Gruszczyńskim, jako Eleazarem. Bilety na wszystkie przedstawienia należy wcześniej zamawiać telefonem Nr. 24-48.

Szopka krakowska w Katowicach.

(r.) Dnia 22 b. m. w Domu Związku przy kościele N. M. Panny w Katowicach, odbędzie się inauguracyjne przedstawienie oryginalnej i pięknej szopki krakowskiej, nabytej od miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie przez Kolejęw Kółko Śpiewacze w Katowicach. Reżyserie tej oryginalnej, etnograficznej szopki, objął p. Ludwik Strojek z Krakowa, sekretarz Tow. Miłośników zabawy Krakowa. Szopka odegrana będzie według oryginalnego ludowego tekstu, opracowanego przez prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusza Estreichera. Szopka grana będzie nie tylko w Katowicach, ale i na całym Śląsku.

Nabożeństwo żałobne za Pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Jak już donosiliśmy, w czwartek 16 bm., o godz. 10 rano w Katedrze w Katowicach odprowadzone zostanie nabożeństwo żałobne za duszę śp. Gabriela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Także nabożeństwa odprowadzone zostaną o godz. 11 w zborze ewangelickim i o godz. 10 w synagodze. Śląski Urząd Wojewódzki prosi organizacje i społeczeństwo śląskie o wzięcie udziału w nabożeństwach.

Ekspert węgla śląskiego do Rosji.

(r.) Węgiel śląski wysyłany jest do Rosji zupełnie normalnie przez wszystkie koncerny węglowe. W tych dniach wyjechał do Rosji dyr. Falter z Katowic, gdzie czynił będzie starania o nowe zamówienia na rok przyszły.

Jeszcze w sprawie wydalenia z granic Polski Z chwili.

INSPEKTORA SROKI.

(r.) Jak już w jednym z ostatnich numerów „Polski Zachodniej“ donieśliśmy, władze polskie nakazały kierownikowi rolniczej buchalterji w zarządzie majątków Hohenlohego w Koszęcinie, Inspektorowi Sroce — opuścić granice Polski w ciągu 24 godzin.

Jak zwykle w takich wypadkach, zainteresowany odniósł się do Komisji Mieszaney, a następnie do Trybunału Rozjemczego w Bytomiu.

Otóż interwencja w sprawie wydalenia Sroki była nie na miejscu, gdyż insp. Sroka w granice Województwa Śląskiego przybył na podstawie wzy-

wanego z konsulatów polskich w Niemczech, ważnej na przeciąg jednego miesiąca, dla załatwienia osobistych spraw. W międzyczasie jednakże uzyskał posadę kierownika rolniczej buchalterji w zarządzie majątków Hohenlohego, z krzywdą dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkujących stale w granicach Województwa Śląskiego. Kiedy termin ważności wzy upłynął, władze nakazały Inspektorowi opuszczenie granic Polski, działając w tym wypadku zgodnie z obowiązującymi na Śląsku w tym kierunku prawami.



Niezadowoleni.

Redaktorzy niektórych tutajjszych gazet niemieckich zdradzają silne zdenerwowanie. Jak to? Wybory „wygrał“ Stressemann w Genewie też wygrał — a tu G. Śląsk należy dalej do Polski? Największy niepokój zdradzają w takich razach renegaci. A więc Okoński wierzga w Katowicę, Kowall wali w zimne kowadło.

Opryszek z Katowicęj wyrażony został z równowagi filmem propagandowym Zw. Powstańców ze zdjęciami manifestacji narodowej w Katowicach w dniu 28 listopada z udziałem ministra spraw wewnętrznych, który za powstańcem z Chorzowa rzekł Okońskim i towarzyszącym: „I tak, pierony, nie wypracie!“ Poszedł sobie Nationalsozialist „Ok!“ do „Kammer“ na pocieszenie swego serca patriotycznego filmem berlińskim, a tu buch, wyświetlają znienawidzonych powstańców z m. Składkowskim i wojewodą Grażyńskim, przemawiającymi z okna teatru. Genosse Ok! wściekł się i zaczął już nie mentorować, ale parskać pianą wściekłości...

Denerwuje go też to, że wojew. Grażyński nie przemówił dotąd w Sejmie, więc interpelacja: „niechże wojewoda wyjdzie raz wreszcie ze swej dumnej rezerwy! Dotąd tylko powstańcy wiedzą, że mają wojewodę. Dla Sejmu Śląskiego i większości ludu śląskiego jest on dotychczas zakrytym obrazem z Zaks. Możeby nam p. wojewoda zechciał powiedzieć przy sposobności, jak sobie wyobraża rozwiązanie kwestji: mniejszości w Wojew. Śląskiem?“

Tak się denerwuje völkischer Genosse Okoński, renegat z Berlina, obywatel niemiecki, kolega Horsainga i idjolog jego barbarzyństw wreszcucowych na Śląsku.

Opryszek Ok! może się doczeka rozwiązania kwestji własnej, bo na te bezczelności władze nasze chyba raz zareagują energicznie!

Dawniejszy organ Horsainga a obecnie „Spartakusa“ Kowalla, „Volkswille“ niezadowolony znów jest z tego, że miasto Królewska Huta sprawiło trebabyzom tamtejszego 75 p. piechoty fanfary, wroczone im uroczyste w ubiegłą niedzielę. Demagogicznie wywołał, że za te pieniądze można byłoby kupić wiele osób itp. „traborele“. Gemulant Kowall potrafi jak się urząd, zrobić w Sejmie Śląskim bez fanfary koncert, śpiewając „Komm Karfunkelchen — pójdziesz do lasa“, — w Królewskiej Hucie jednak byłby naturalnie wolą taką fanfarną paradę ze stosotrupami „Reichsbanneru“ a nawet czarnej Reichswahry, dla której Kowall ma wiele sentymentów zwłaszcza od chwili, gdy uświadniono jej konaszchy z czerwonymi sotniami bolszewików!

Będzie się musiał Spartakusik pogodzić z twardą rzeczywistością, że wojsko polskie wygrywać będzie w Król. Hucie na tych fanfarach polskie hejnały, które słychać będzie czasem i w polskim Bytomiu. Na to większą morderczą w radzie Król. Huty nic nie pomoże. Reflex.

Chleb dla swolch.

W Czersku (Pomorze) znajduje się, egzystencje dekusz — fachowiec z mniejszym kapitałem.

Blizszych informacji udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (ul. Fredry 7, tel. 40-56).

Wyjazd bezrobotnych do Francji.

We wtorek wyjechał z Mysłowic do Francji transport bezrobotnych, w którym było 470 osób, w tem 164 mężczyzn, 148 kobiet i 158 dzieci.

Zebrań w Niskawcu.

W niedzielę o godz. 4-tej popoł. odbyła się w Niskawcu w sali p. Tucza zebranie organizacyj. polskich, celem uczczenia 25-let rocznicy meczystwa polskiego wo Wrześni.

Otwarcie „Salonu Sztuki“ w Katowicach.

Niedawno otwarto „Salon Sztuki“ w Katowicach przy ul. 3-go Maja (Nr. 21). E. Rzepka, właściciel „Salonu Sztuki“ nawiązał kontakt z wybitniejszymi artystami polskimi. Obecnie urządził wystawę drzeworytów Władysława Bieleckiego, znanego w Krakowie i innych częściach Polski, ze swej sztuki drzeworytnictwa. Obrazy wysoce artystycznie odtworzone ta sztuką noszą znamiona wielkiego talentu z jakim przedstawia artysta cały szereg motywów, nawiązując zarówno do pamiatk historycznych jak i współczesnych. Barwne te drzeworyty, jedyne dzisiaj w Polsce, zasługują na uznanie, nie dziwne, że wywoływały wszędzie żywe zainteresowanie, co nie mniej z pewnością stanie się i w Katowicach. (S. K.)

Examina rżemieślniczy w klasztorze w Panewniku.

(r.) W bieżącym tygodniu w klasztorze w Panewniku w obecności komisji egzaminacyjnej z p. starszą dr. Seidlerem na czele, złożył egzamin mistrzowski w zawołzie stolarskim O. Józef, Franciszkanin.

Ruch na targu gwałdkowym w Katowicach.

(r.) Od wczoraj, tj. 15 bm., stary rynek katowicki wypełnił się straganami, zaopatrzonymi w towary święteczne. Jakkolwiek od świąt dzieli nas jeszcze pełny tydzień, ruch w kramach w dniu wczorajszym był niezwykle ożywiony.

Kurs biblioteczarski T. O. L.

Jak się dowiadujemy — Towarzystwo Czytelnia Ludowych w celu dokładnego zapoznania bibliotekarzy z techniczną stroną prowadzenia bibliotek i instruktorów, którzy powiększyć mają zastępy pracowników oświatowych i przyczynić się do rozszerzenia i pogłębienia akcji oświatowej na terenie Śląska — organizuje na dzień 24, 25 i 26 stycznia 1927 r. kurs biblioteczarsko-instruktorów. Należy mieć nadzieję, że kurs ten — ze względu na jego doniosłość — zyska odpowiednią ilość uczestników, a na przyszłość chętnych pracowników.

Echa zjazdu delegatów cechów kowalskich.

(r.) W tych dniach odbył się w Katowicach zjazd delegatów Związku Cechów kowalskich na Śląsku, cechów, które jednoczą w sobie polskich i niemieckich rzemieślników. Na czele Związku stoi cechmistrz p. Krawczyk. Obóz p. Krawczykowski w czasie jego przemówienia na zjeździe, w którym podkreślał konieczność oparcia pracy w cechach na gruncie ściśle państwowym i polskim, niektórzy z obecnych zarzucali, że wprowadza do cechów „politykę“. Ciekawe, że osobnicy, którzy przerywali przemówienie p. Krawczyka sami są zwolennikami (tworzenia różnych „Kath. Meistervereine“, w których bezsprzecznie uprawia się politykę mniejszościową. Prasa niemiecka, która zwykle w takich wypadkach zjazdów rzemieślniczych poświęca wiele uwagi — właśnie ten zjazd pominęła milczeniem, bo przemówienie p. Krawczyka nie było jej na rękę.

Ceny maksymalne na artykuły spożywcze.

Na ostatniem posiedzeniu Magistrackiej Komisji Cennikowej w Katowicach ustalono następujące ceny maksymalne na artykuły spożywcze z ważnością od 15 grudnia br., licząc za pół kilograma: kasza perłowa 50—52 gr., jęczmień 34 gr., łamiana 43 gr., perczak 34 gr., mąka pszeniana gryskowa 54 gr., wyborowa gładka 52 gr., mąka pszeniana 60 proc. 46 gr., żytnia 70 proc. 34 gr., cukier rafinowany 70 gr., pół kilograma chleba razowego 26 gr., z 70 proc. maki żytniej 32 gr., z 65 proc. maki żytniej 33 gr., ziemiaki za 5 klg. 65 gr., za 50 klg. 6,00 zł. Jabłka wyborowe 60 gr. za pół kilograma. Masło wiejskie na targu 3,60, do potraw 3,10 zł. Jaja wiejskie sztuka 20 gr., wyborowe na targu sztuka 26 gr. Pół kilograma wołowiny pierwszego gatunku w składach rzeźniczych 1,30, w halli mięsnej na targu 1,20 zł. Drugi gatunek wołowiny 1,10—1,00 zł. Węprzyna pierwszego gatunku 1,60—1,50, drugiego gatunku 1,40—1,30. Świnia surowa pierwszego gatunku 2,00 zł., drugiego gatunku 1,90 zł.

Złóż dotek na Fundusz Wrześni.

Organizowanie kół młodzieży szkolnej Pol. Czerw. Krzyż.

We wtorek odbyło się w Mysłowicach zebranie nauczycielstwa myślowieckiego i z okolic w sprawie organizowania kół młodzieży szkolnej P. C. K. Zebraniu przewodniczył p. Sławiński, który też wygłosił referat o zadaniach kół młodzieży. P. C. K. w toku dyskusji uznano, że prace kół należałyby połączyć z pracami harcerstwa. Obecni na zebraniu oświadczyli gotowość przystąpienia do natychmiastowego organizowania kół, w czym pomoc okaże Zarz. Okr. P. C. K. w Katowicach przez dostarczenie odpowiednich druków (regulaminów, ulotek, plakatów itp.). Spodziewane jest powstanie przeszło 10 kół na terenie Mysłowic i sąsiednim.

Dodatkowe zebrania kontrolne w Król. Hucie.

W poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 8-mej rano odbędzie się w sali na „Górze Redena” dodatkowe zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. „A” i „C”). Na zebranie to winni się stawić ci szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z pośród roczników 1891, 1892, 1893, 1894 i 1898, którzy w czasie od 6 listopada do 4-go grudnia br. na zebraniach kontrolnych się nie stawili, oraz szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w roku 1925, oraz z roczników 1899 i 1900, którzy nie odbyli w roku 1925 i 1926 ćwiczeń w rezerwie, a nie stawili się do zebrania kontrolnych. Do zebrania winni zgłaszający się zabrać ze sobą wszystkie dokumenty wojskowe.

Za niestawienie się bez usprawiedliwienia wyznaczone są kary, a uchylający się od zebrania kontrolnych będą doprowadzeni przymusowo.

P. Starosta Lerch opuszcza swoje stanowisko.

(r.) Jak się dowiadujemy, dotychczasowy starosta w Pszczynie p. Lerch z dniem 1 stycznia ma opuścić zajmowane stanowisko. Pan Lerch przenosi się do służby cywilnej. Podobno obejmie urząd syndyka w majątkach księcia pszczyńskiego.

Z Królówki w pow. Pszczyńskim.

Z początkiem października br. postawiliśmy pomnik ku pamięci pierwszej przysięgi złożonej przez pierwszych powstańców w liczbie 200, którą odebrał obwodowy organizator Płaskę Ludwik z Królówki dnia 3. kwietnia 1919 r. o godz. 12 w nocy, na drodze w lesie z Królówki do Zgonia.

Niestety pomnik długo nie stał, bo w dzień św. Barbary trzech górników renegeatów ze Zgonia rozbili pomnik w kawałki, sponiewierali go Państwem, a części pomnika wrzucili do rowu.

Na pochwałę zasługuje wywiadowca Smutana z Łazisk i posterunek policji w Woszczynach, którzy w krótkim czasie wysłędzili sprawców.

To barbarzyństwo wywołało tu powszechne oburzenie u Polaków, u Niemców naturalnie radość. Dla nas powstańców fakt ten jest tem boleśniej, że pomnik ten ufundowali my własnym kosztem i jeszcze nie jest aż spłacony.

(Uwaga Redakcji: Powstańcy powinni się zabrać do stworzenia nowego pomnika, a społeczeństwo niwoltpliwie w tem im dopomóc. Barbarzyńcy oprócz kary sądowej powinni zostać ukarani moralnie przez ogłoszenie ich nazwisk w gazetach).

Ujęcie przemytników.

W tych dniach przytrzymał komisarz policji w Mikołowie pewną starszą kobietę z przemyconymi papierosami i cygarami niemieckimi. Wymieniona podała fałszywe nazwisko, jednak tem nie uchylała się od odpowiedzialności, bowiem policja przytrzymała ją aż do stwierdzenia nazwiska. Czeka ją za uprawianie szmuglu surowa kara.

Trzy i pół kilometra uregulowanej Rawy.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE NA SEZON PRZYSZŁY — W TOKU.

(r.) W środę 15 bm., odbyło się odebranie robót regulacyjnych przeprowadzanych na odcinku drugiej sekcji Rawy. W skład komisji odbierającej roboty wchodził członkowie komitetu technicznego: p. Inż. Kiszka, p. radca Inż. Sikorski, naczelny Inż. p. Okaza-Grabowski i prezydent miasta dr. Górnik. Tem samem złożono kamienie dla nowej Rawy na przestrzeni około 3 i pół kilometra zostało ukończono.

Z wysokiego mostu kolejowego w Szopienicach uregulowana na tej przestrzeni Rawa przedstawia w porównaniu z Rawą poprzednią — bardzo przyjemny dla oka widok. Kapryśna rzeka, wjeżdżając wśród zielonejących pól z ziołami, ujęta w uściski wałów — nie przedstawia już groźnego niebezpieczeństwa dla rolników, nie będzie już niszczyć zasiewów, jak również zatruwać powietrza. Bo gładkie łozysko i zwiększona przez to chylność wody, nie pozwoli osadzać się wszelkim nieczystościom.

Jeżeli ktośkolwiek widział odkryte stare koryta Rawy z wydobywającymi się odorami, pełnymi chorobotwórczych miazmatów — to napewno nie mógł wyjść z podziwu dla niezwykłej wprost odporności mieszkańców z nad

Rawy, odporności świadczącej o tężyznie naszej rasy.

I dziw, że nie mieliśmy z tego powodu jakichś większych epidemii. To też wszyscy, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do zrealizowania problemu regulacji Rawy, zasłużyli sobie na rzetelną wdzięczność swych współobywateli. Prawda, że prace regulacyjne na całej przestrzeni koryta Rawy nie są jeszcze ukończone. Potrzeba kilku lat, aby dzieło polskiej techniki doprowadzić do końca. To też kierownictwo regulacji Rawy w pracach swych nie ustaje ani na chwilę.

Obecnie wre prace nad ustaleniem programu, sporządzeniem projektów i kosztorysów na następny sezon. Wszystko jak dotąd idzie ładnie i spokojnie, co świadczy, że komitet techniczny na stanowisko kierownictwa regulacji Rawy dobrał człowieka nie tylko o wiedzy fachowej i talencie organizatorskim, ale i człowieka o silnej woli.

Miejmy nadzieję, że tak komitet techniczny jak i kierownictwo regulacji, przy poparciu czynników rządowych i przy dalszym zrozumieniu czynników gospodarczych na Śląsku dla regulacji Rawy — rozpocznie dzieło doprowadzi szczęśliwie do końca.

Z ruchu przeciwalkoholowego na Śląsku.

Walka z alkoholizmem jest pilną potrzebą narodową, której wszyscy Polacy powinni baczną poświęcić uwagę, zwłaszcza w projektowanym „Tygodniu Propagandy Trzeźwości”.

Hasłem tego pierwszego tygodnia, około którego mogą i powinni się skupić wszyscy patrioci polscy, jest: Ratujmy młodzież.

O ile całej młodzieży zaszczytny należyte poglądy o szkodliwości alkoholu, o ile nauczymy młodzież do spędzania wolnego czasu na rozrywek zdrowej i godziwej poza karczmą, o ile wpojmy jej zrozumienia konieczności życia trzeźwego dla jej własnego dobra i dobra narodu całego — natenczas uczynimy zadość potrzebie chwili obecnej.

Nie tniega atoli wątpliwości, że skłon-

ność do naśladowania starszych tak wrodzona młodej duszy, wola o zmianę postępowania także starszego społeczeństwa, a zwłaszcza wychowawców. To też chcąc ratować młodzież, musimy zwrócić się równocześnie do rodziców i całego społeczeństwa, musimy wszystkim organizacjom przeciwalkoholowym pospieszyć z pomocą, aby pomnożyły swe szeregi i pracowały wydajnie — zdobywszy konieczne ku temu fundusze.

W tym celu odbędzie się posiedzenie konstytucyjne Wydziału Wykonawczego Komitetu „Tygodnia Propagandy Trzeźwości” w poniedziałek, dnia 20-go grudnia br. o godz. 19 wieczorem w Domu Związkowym przy kościele N. P. M. (plac Mariacki) w Katowicach.

Z działalności społecznej nauczycielstwa w Rybniku.

Sprawozdanie z kwesji i przedstawienia, urządzonego przez grono nauczycielskie szkoły I. w Rybniku, celem zakupienia obuwia dla najuboższej dziatwy szkolnej, przedstawia się następująco: Kwesja u P. Kupców przyniosła w gotówce 233.10 zł. Z tego zakupiono 17 par trzewików. Dalej zarządzone zbiórkę między najmłodszą dziatwą, co w połączeniu z datarami P. Kupców dało możliwość obdarowania 165 najbiedniejszych dziatwy, podczas przedstawienia, urządzonego dnia 7-go bm. w sali hotelu „Świerklaniec”. W południe odegrano sztukę p. t. „Jagienka i Smok” dla dziatwy szkół miejsowych i okolicznych. To dało dochodu 114.31 zł. Wieczorne przedstawienie przyniosło 264. — zł. — razem 378.31 zł. Koszta przedstawienia wynoszą 166.87 zł. Z pozostałości 211.44 zł. zakupi się znowu obuwie dla dziatwy najuboższej. Grono I dziatwa Szkoły I. składa na tej drodze serdecznie „Bóg zapłać” Szan. Kupiectwu i P. P. Ofiarodawcom, którzy swą ofiarnością przywróci biednej dziatwie z pomocą. (Ta akcja nauczycielstwa w Rybniku zasługuje na szersze uznanie i jako przykład do naśladowania w innych szkołach. — Przyn. Red.).

św. Mikołaj w Orzeszu.

W dniu 5 grudnia br. w wigilię św. Mikołaja, szkoła kat. w Orzeszu, urządziła wieczornico. Na program wieczornicy złożyły się: odegranie sztuczki teatralnej p. t. „Święty Mikołaj” przez dzieci szkolne, obdarowanie biednych dzieci i śpiewy. Wśród młodych amatorów na scenie, wystąpiło dwóch „diablików”, którzy swymi fi-

Podarki gwiazdkowe

gry - książki - albumy
karty świąteczne
papier listowy
i różne inne

w wielkim wyborze poleca
„PAP” (właśc. T. Ludygo) KATOWICE
ul. 3. Maja 36. — Telef. 852.

Polak. Nie jest też Polakiem obecny nasz gm. p. Zielonka.

Wyrażamy nadzieję, że miarodajne czynniki uwzględnią nasz protest, choćby bowiem o dobro naszej Ojczyzny.

Z działalności społecznej nauczycielstwa w Rudzie.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Pow. w Rudzie otwiera w pierwszych dniach stycznia 1927 r. kurs doskonalący języka polskiego i wiadomości o Polsce współczesnej dla młodzieży mieskiej i żeńskiej. Zgłoszenia przyjmuje w każdy dzień popołudniu od godz. 3 do 5 nauczycielka p. Mazakowa w szkole Lochu. Kurs będzie odbywał się dwa razy w tygodniu po dwie godziny.

Po formalnem załatwieniu przez Komisję kontrolującą sprawozdania kasowego z obchodu listopadowego, urzędzonego staraniem Związku Polsk. Naucz. Szk. Pow. w Rudzie, przekazuje się kwotę 101 zł. 10 gr. na Tow. Czyt. Lud. w Rudzie, a 101 zł. 10 gr. na Czerwony Krzyż, według uchwały zapadłej na zebraniu Ogniska ZPN. Sz. P. 3 grudnia b. r. Ta droga również dziękujemy p. Hajdukowi, fryzjerowi w Rudzie za bezinteresownie udzieloną nam pracę. Czyn godny naśladowania, szczególnie przy urządzaniu uroczystych obchodów, z których groźne zebrane idą na cele humanitarne i kulturalno-oświatowe.

O udział Inteligencji w pracy społecznej.

W niedzielę, dnia 5 grudnia odbyło się zebranie Koła Z. O. K. Z. w Ormowicach.

Przewodniczący p. Makselon po zagaleniu przemówił na temat podjęcia więcej ruchliwej pracy w kierunku niepartyjnym, ale ogólnie narodowym.

Mówca zaznaczył, że wszystkie stronnictwa wydawały za drogie gazety, które mało były dostępne dla niższych warstw robotniczych, na czym musiała ucierpieć świadomość polska, zaś na tle walki partyjnej wskazał na jej ujemne skutki.

Co do winy za zły wynik wyborów, to mówca wskazał na różne powody, jakie się od samego początku naszej przynależności do Polski ścierały.

Zebrani w ciągu dyskusji dodali, że nie tylko te powody, które w części rządowi i społeczeństwu przypisać trzeba, były winne, ale sami urzędnicy Polacy w różnych przedsiębiorstwach zajęci, brali mało pod uwagę, czy robotnik jest dobrym Polakiem czy Niemcem, czy zaprzęgiem. Tu powinno się było różniczkować oprócz fachowości także przekonanie danego robotnika.

Zebrani wyrazili przekonanie, że dobra, fachowa, umiejtna praca w przedsiębiorstwach ma być pierwszym celem w budowie gmachu ojczyźnego, ale fundamentem tej pracy ma być polskość.

Pod tym względem zawinił nasz urzędnik bardzo wiele, bo w zakładach należało dać lepszą pracę i więcej zarobku Polakom przekonany, a nie zaprzęgiem, z którychby się ostatecznie wielu nawróciło. Na to wszystko przytoczono sporo dowodów z poszczególnych przedsiębiorstw.

Po wyczerpującej dyskusji wskazał przewodniczący na 25-lecie rocznicę wrzesińska. Wkońcu wskazał na tędnolity front polski jaki się obecnie buduje na Śląsku.

Nadmienić trzeba, że zebrani ubolewali nad tem, że z pośród miejscowych pracowników naftowych tak mało należy do Z. O. K. Z., chociaż tak w Ormowicach tak niska jest ich liczba. W innych organizacjach polskich również urzędnicy polscy nie biorą udziału.

głami i psotami rozmieszczeni liczną publiczność, poczem zjawił się z datarami św. Mikołaj w towarzysztwie aniołów. Wywołane dzieci otrzymały podarunki, a przechodząc przez scenę oddawały pokłony św. Mikołajowi, dziękując Mu za dary. Działwa bardzo się cieszyła z podarunków, o czem świadczyły wesole i uśmiechnięte twarzyczki.

Po rozdaniu darów przez św. Mikołaja, dzieci odepływały na trzy głosy kilka pięknych pieśni, które publiczność przygrywała burzliwymi oklaskami. Publiczność miała sposobność widzieć działwę czy to w roli aktorów, czy to jako śpiewaków, przekonując się o postępach młodzieży i przyznając, że jednak szkoła polska bardzo dużo pracuje nad rozwojem umysłowym dzieci i że kłamstwem są rozsiwane wieści przez Niemców, że dziecko więcej się nauczy w szkole niemieckiej. Z wielkimi zadowoleniem publiczność opuszczała salę, dziękując nauczycielstwu za trudny i pracę około urządzenia tej wieczornicy.

Pogrzeben-Kornowac (pow. rybnicki). Protest przeciwko wyborowi naczelnika gminy.

W sprawie wyborów gminnych w gminie Kornowac pow. Rybnicki, protestujemy jednogłośnie przeciwko zapadłemu wyborowi na naczelnika gminy p. Twardzika Joachima z Kornowaca.

Protest nasz motywujemy tem, iż p. Twardzik jest wrogiem polskości i tylko płatną większość niemieckich głosów został wybrany. Wstyd i klęska padłaby na nas, a hańba powracająca padłaby polska wioska Kornowac, do czego stanowczo dopuścić nie możemy. Urząd polski wżenie nie może.

Z życia towarzystwa.

Dotyczy wszystkich uchodźców zarejestrowanych w Związku Uchodźców Śląskich.

Przy rozpatrzeniu list zestawionych przez poszczególne Zarządy filijne, Zarząd Główny stwierdził, że wielu uchodźców nie jest zarejestrowanych w filii miejscowości, gdzie zamieszkują, lecz w filii innej miejscowości.

Ponieważ takie zarejestrowanie nie zgadza się ze statutem naszego Związku, i spowodowało już wiele nieporozumień, przeto wzywa się zainteresowanych członków, by się jeszcze w tym roku przepisali do właściwej filii, gdzie zamieszkują. W przeciwnym wypadku nie będą mogli korzystać z praw przysługujących członkom przepisowo zarejestrowanym.

Do Uchodźców w Lipinach.

Zarząd Główny Związku Uchodźców Śląsk, komunikuje wszystkim Uchodźcom w Lipinach, że miarodajną filią Związku Uchodźców Śl. w Lipinach jest filia z p. Koziołkiem na czele, zamieszkałym przy ul. Kolejowej. Wobec powyższego powinni wszyscy uchodźcy zarejestrować się w powyżej wspomnianej filii, albowiem w przeciwnym wypadku nie mogą być uznani za członków naszego Związku i korzystać z praw określonych w statucie Zw. Uchodźców Śl.

Zebrań Związku Uchodźców.

Związek Uchodźców Śl. urządza następujące zebrania:

W Chebziu w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 4-tej u p. Miarki.

W Maciejkowicach w niedzielę dn. 9 bm. o godz. 4-tej u p. Szczotki.

Huta Hubertus w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 2-giej u p. Kuklińskiego. Celem zebrania w tej miejscowości jest omówienie szczegółów połączenia obydwóch filii Lagiewniki z Huta Hubertus na przyszłym walnym zebraniu w styczniu 1927 r.

Referencje Głównego Zarządu przybędą.

Baczność Powstańcy-Uchodźcy z Knurowa!

W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich Powstańców-uch. powiatu Gliwicko-Toszeckiego o godz. 1.30 w sali Hotelu Kopalnianego w Knurowie.

Referent Zarządu Powiatowego przybędzie.

Zarząd powiatowy.

Kredyt dla uchodźców-rzemieślników.

Zarząd Główny Zw. Uchodźców Śl. dowiaduje się, że rzemieślnikom ma być powtórnie udzielony kredyt w wysokości jednego miliona, z którego szczególnie korzystać mogą rzemieślnicy uchodźcy.

Wobec tego zwrócił się sekr. Zarządu Gł. do prezesa Izby Rzemieślniczej p. Inż. Dobrzyckiego i otrzymał następujące informacje:

Kredyt w wysokości jednego miliona zł. na poparcie drobnego rzemiosła, którego warsztaty pracy ucierpiały z powodu kryzysu gospodarczego, udzieli P. K. O. z poparciem p. Wojewody dr. Grażyńskiego i Władz Centralnych, zaś wypłata kredytów zaimie się Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach.

Każdy rzemieślnik uchodźca, który chce uzyskać kredyt, musi zań gwarantować swoją nieruchomością, wzgl. musza za niego ręczyć 2 żyrcani, posiadający jakąś nieruchomość etc.

Procent roczny wynosi 14—15% od 100.

Jeśli jakiś wnioskodawca nie po-

siada nieruchomości, naprzykład taki, który przed przysuwaniem uchodźstwem utracił wszystko, jest ale podstawą do odszkodowania go, natenczas mógłby jeszcze za takiego ręczyć Zarząd Główny Zw. Uchodźców Śl.

Ponieważ powinni, w pierwszym rzędzie być uwzględnieni zastrzeżeni Polacy-uchodźcy, których stan prawdy, że jest rozpaczyliwy, co stwierdzić tylko może ten, który wśród uchodźców żyje, przeto Zarząd Gł. Zw. Uchodź. Śl. specjalnie poprosi p. Wojewodę o łaskawe poparcie wniosku Izby Rzemieślniczej i żywi głęboką nadzieję, że p. Wojewoda nie odmówi nam i w tym wypadku swego poparcia.

Co do kredytu dla kupców i rolników, czyni Zarząd Gł. również wszystkim, co jest w jego mocy, by wspomniani od Władz Centralnych doznali także za łaskawym poparciem p. Wojewody uwzględnienia.

Szczegóły w powyższej sprawie podaje Zarząd Główny Zarządom filijnym w osobnym okólniku.

Z posiedzenia Rady Wychowania Fizycznego.

NA POWIAT KATOWICKI.

Dn. 15 bm. odbyło się w starostwie w Katowicach pod przewodn. p. starosty dr. Seidlera posiedzenie z udziałem przedstawicieli organizacji sportowych i przysposobienia wojkowego. Ogółem przybyło około 40 osób. Delegowali swoich przedstawicieli: Związek Powstańców Śl. Zw. Strzelecki, Harcerstwo, Sokół, Młodzież Katolicka i „Sila”. Przyjęto statut, wybrano zarząd, oraz komitet wykonawczy. Do komitetu wykonawczego wybrano jako przewodniczącego p. starostę dr. Seidlera, jako zastępcę przewodniczącego p. Drapellę, oraz m. m. Szafranowskiego, burmistrza Siemianowic p.

Popka, inż. Chałaczka z Siemianowic, kap. Buczka, dow. kadry instruktorskiej i p. Wygląd z Nowej Wsi. Zarezerwowano ponadto jedno miejsce dla delegata Mysłowic.

Utworzono również sekcję propagandową, sportową i finansową, uchwalono budżet roczny w wysokości 25 tys. zł., ułożono wzór budżetu dla 21 komitetów lokalnych, zaprojektowano utworzenie 3 strzelnic w Michałowicach, Makoszowach i Brzezinach oraz lokal sportowych w każdej gminie. Powołany Komitet Wychowania Fizycznego-kupia obecnie 4 tys. osób ćwiczących.

Dział gospodarczy.

Kurs walut.
Warszawa, 15. 12. 1926.

	sprowadz	kupno
Dolar amerykański	9.02	8.98
Funt szterl.	43.84	43.62
Frank szwajc. (za 100)	174.78	173.92
Frank franc. (za 100)	35.99	35.81
Szyling austr. (za 100)	127.57	126.93
Lira (za 100)	40.30	40.10
Gulden holend. (za 100)	361.75	359.95

Devizy wschodnie.

Berlin, 15. 12. Wypłaty na Warszawę 16.58 — 46.82, na Katowice 46.58 — 46.82, na Rewel 1.115 — 1.121, na Rygę 80.5/5 — 80.975, na Bukareszt 2.19 — 2.21, złoty 46.3/5 — 46.815.

Papiery państwowe.

Warszawa, 15. 12. 5% pożyczka konwersyjna 47.50—47.25, 8% pożyczka konwersyjna 95.70 — 96.25, pożyczka dolorowa 83.50—85.50, pożyczka kolejowa 91.50—92.00.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Posel Lubos. W sprawie artykułu Pańskiego, prosimy przybyć do nas osobiście.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza s. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Goniec Śląski” Katowice, Warszawa 58.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach, ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na dzierżawę kantoru wymiany pieniędzy w wstębulu II/III kl. na dworcu w Katowicach, z terminem objęcia w dniu 1. marca 1927 r.

O dzierżawę tę ubiegać się mogą tylko osoby, mogące wykazać się praktyką bankową. Oferty zaopatrzone w przepisany znaczek stemplowy należy wnieść do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach — Wydział Osobowy — najpóźniej do dnia 20 grudnia 1926 r. do godz. 12-tej.

Oferty z oznaczeniem cytorem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na dzierżawę kantoru wymiany na Dworcu w Katowicach”.

Oferenci mają wyrazić stwierdzić w ofercie, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach wadium w wysokości 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadium dołączyć należy do oferty.

Ważność i skuteczność prawna mającej się zawrzeć umowy, jest zawisa od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji w myśl obowiązujących ustaw.

Oferenci związani są ofertami na przeciąg ośmiu tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Dyrekcja Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo oddania dzierżawy według swego uznania jednemu z spośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wyniki postępowania licytacyjnego.

Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszt ogłoszenia przetargu publicznego.

Informacji bliższych udziela Wydz. Osob. Dział Zab. i Humanitarny Dyrekcji Kolei w Katowicach, przy ul. Pocztowej L. 15.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. grudnia b. o godz. 13-tej.

20 Dyrekcja Kolei Państw. w Katowicach.

Szczególnie korzystna wysprzedaż gwiazdkowa!

3 pary rękawiczek damskich w kartonie
2 pary 1a. Głace
1 para se skórkę kos.

25 zł

Miekie kossule nocne obszyte kolorowymi
paskami w eleganckim wykonaniu 12.50 zł

Miekie kossule macco wielkość 4—5 3.50 zł

Miekie kossule wielkość 4—4 4.00 zł

Miekie kossule macco z kolorową wstawką 4.75 zł

Białe fartuski 4.75 zł

Fartuski damskie forma wiedeńska w paski 5.75 zł

Fartuski damskie kolor. obszywane 6.00 6.50 zł

Ochraniacze blusonośność silne wżłazane
z długimi ramiączkami 5.75 zł

MAKS BORINSKI

Katowice, ulica św. Jana 2.

Posadzki kamionkowe na podłogi,
kafelki glazurowane na ściany
rury kamionkowe, dachówki, gips
trzciny sułtów, wapno, cement
Staly skład.

Hurtownia materiałów budowlanych
Paweł Fr. Wleczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. W. warszawskiej 60
Telefon 740.



Kawa Prymas

jest najlepszym
i najtańszym
napojem

do nabycia we wszelkich
składach spożywczych

Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl.
dawniej w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystyczno-dekoracyjny

NYGA i S-KA

Katowice 9. Śl., ul. Zielona 14, Telefon 2021

Wykonuje się wszelkie prace w zakres malarski wchodzące. Ceny umiarkowane.

Rozmawiajcie naszą Gazetę!

Papiery wiskowe wysta-
wione przez P. K. U. w
Katowicach na nazwisko
Leon Król, rodz. 12. XI.
1903 w Ostrowie uni-
w. w. w.

Poszukuje się
pokoju

umeblowanego z utrzy-
mieniem dla kawalera.
Laskawe zgłoszenia w
administracji Polskiej Za-
chodniej osobicie lub
pisemnie.

Cennik ogłoszeń w dzienniku „Polska Zachodnia” ważny od 1-go grudnia 1926 roku.

Za wiersz m/m lub tego miejsca Na pierwszej stronie tytułowej 100 zł. — W tekście 0.80 zł. — Za tekstem w części ogłoszeniowej 0.20 zł. — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy za wiersz 0.40 zł. — Od 100 do 200 wierszy za wiersz 0.60 zł, ponad 200 wierszy za wiersz 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo 0.20 zł, dla poszukujących pracy 0.10 zł, matrymonijalne 0.80 zł. — Ogłoszenie zagranczne o 50%, droższe. Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25% droższe.

Warunki: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powiódzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wyznaczone. 2. Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5. Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym akwizиторom, zaopatrzonim w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej”.